# GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

PONIEDZIAŁEK

23. LIPCA 1917 R.

NR. 173. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 8 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 10 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 8 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·— rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·50, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

**Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.**

**REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.**
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).




## Biuletyn austro-węgierski.

**Wiedeń**, dnia 23. lipca 1917.

Urzędownie ogłaszają dnia 22. lipca 1917:

**Wschodni teren:**

**Walki w Galicyi wschodniej przemieniają się w gwałtowny cios dla armii rosyjskiej. Wczoraj popołudniu dotarli nasi sprzymierzeńcy do tarnopolskiego przyczółka mostowego nad Seretem. W nocy zajęto kilka miejsc na drodze kolejowej, wiodącej do Tarnopola. Także masy rosyjskie na południowy wschód od Brzeżan rozluźniają się. Podjęto pościg w kierunku Kozowej. Miasto Tarnopol i liczne miejscowości na wschód od Seretu stoją w płomieniach. W Jeziernej zdobyto wiele materyału wojennego. Liczby jeńców nie można było jeszcze ani w przybliżeniu ustalić. Nad dolną Narajówką walka działowa wczoraj wzmogła się do znacznej siły. W Karpatach przyszło miejscami do utarczek.**

**Włoski i południowo-wschodni teren.**

**Niema nic ważnego do doniesienia.**

**Szef sztabu generalnego.**

## Biuletyn niemiecki.

**Berlin**, dnia 23. lipca 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 22. lipca 1917:

**Zachodni teren:**

Grupa ks. Ruprechta: **Działalność bojowa nieprzyjaciela była wczoraj mniejszą niż dni poprzednich, tylko w niektórych odcinkach flandryjskiego frontu bojowego była silną. Dziś jednak powszechnie działalność ta wzrosła znowu. W Artois trwał żywy ogień od kanału La Bassee aż na południe od Lens.**

Grupa niemieckiego następcy tronu: **Nad Drogą Dam z wielkim skutkiem wtargnięto do francuskich stanowisk pod Bray i Cerny. Wypróbowane westfalskie i wschodnio-pruskie wojska pobojowe przy wywiadach i polepszeniach własnej linii przyprowadziły z nieprzyjacielskich rowów wielu jeńców i odparły gwałtowne kontrataki.**

Grupa ks. Albrechta: **Utarczki wywiadowe w Sundgau przyniosły nam jeńców i zdobycz.**

**Wschodni teren:**

Grupa ks. Leopolda bawarskiego i grupa wojsk generała-pułkownika Böhm-Ermollego: **Rozpoczęty 19. lipca kontratak we wschodniej Galicyi rozrósł się w wielki sukces niemieckiej i sprzymierzonej broni. Główna część 11-tej armii rosyjskiej jest pobita. Mimo jak najgorszych dróg nasze dzielne wojska prą niestrudzenie naprzód. W zaciętych nieraz walkach pobiły one wszędzie rosyjskie, próbujące na nowo stawić czoło. Dotarliśmy do okolicy na zachód od Tarnopola i do kolei Brzeżany—Tarnopol w wielu punktach. Pod Brzeżanami teraz także rosyjska VII. armia zaczyna ustępować pod coraz to silniejszym naciskiem na jej flankę. Liczba jeńców i zdobyczy jest wielka. W Jeziernej wpadły nam w ręce bogate zapasy aprowizacyjne, materyału strzelniczego i sprzętu wojennego.**

**U grupy wojsk gen.-pułkownika Woyrscha walka ogniowa nad Szczarą i Serweczem była żywą. Skrzydło północne bierze udział w walkach, rozpoczynających się u grupy generała-pułkownika Eichhorna. Między Krewem a Smorgoniem Rosyanie po całodziennem silnem przygotowaniu ogniowem wczoraj wieczór zaatakowali znowu znacznemi siłami. Ich atak załamał się na froncie wojsk niemieckich wśród strat. Na północy aż do jeziora Narocz, tudzież między jeziorem Dryświaty a Dźwińskiem trwała wzmożona walka działowa. Kilkakrotnie rozbijały się rosyjskie ataki wywiadowcze.**

Front arcyks. Józefa: **Prócz żywego ognia w Karpatach północnych i skutecznych utarczek przedpolowych między Casinu a doliną Susita nic szczególnego.**

**Także u grupy wojsk Mackensena nie było większych akcyi bojowych.**

**Front macedoński: Położenie niezmienione.**

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

## Walki w Galicyi wschodniej.

**Wiedeń.** B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Pochód wojsk zaczepnych niemieckich i austro-węgierskich szybko zagarnia coraz większy teren. **Rosyanie ustępują,** gdzieniegdzie stawiając silny opór straży tylnych, który zawsze łamie się pod energicznym naporem wojsk sprzymierzonych. Znowu z wielkim skutkiem biorą udział w tym pościgu lotnicy. Wpadają pierwsi na ustępującego nieprzyjaciela i ogniem karabinów maszynowych wywołują zamieszanie szczególnie w tych punktach komunikacyjnych, gdzie tworzą się zatory wojsk i taborów. **Jedna eskadra samolotów przeszkadzała wsiadaniu wojsk na pociągi i odtransportowywaniu materyałów na dworcu kolejowym w Tarnopolu. Także na wschód od Brzeżan musieli Rosyanie porzucić swoje stanowiska.** Wojska austro-węgierskie po zmiennych kolejach bitwy opanowały miejscowość Byszki i przytykające tam od strony północno wschodniej stanowiska, które przed rosyjską ofenzywą znajdowały się w naszych rękach. Zdaje się również wzgórze Topoliska na północny wschód od Brzeżan. W odcinku Łomnicy tylko przedsięwzięcia wojsk wypadowych i patroli. Pod Nowicą, ogniskiem zaciętych walk ostatnich dni, Rosyanie uznali bezużyteczność ich kontrataków, za to ich artylerya jest w tym punkcie tem czynniejszą.

**Berlin.** B. kor. Biuro Wolffa. We wschodniej Galicyi nasze wojska 21. lipca pędziły przed sobą pobitych Rosyan podobnie jak w poprzednich dniach i ścigały ich ostro. Gdzie nieprzyjaciel próbował stawić opór, zadawano mu energiczne śmiałe ciosy, przysparzając mu ciężkich strat.

Sprawozdawcy wojenni potwierdzają, że podobnie jak podczas wielkiego odwrotu rosyjskiego w r. 1916 w Galicyi i w Polsce, **wojska dowodzone przez Kereńskego, przez osobne kompanie podpalaczy uzbrojone granatami ręcznymi, zapalają wszystkie miasta i miejscowości, które muszą pozostawić zwycięzcom. Palące się miejscowości znaczą drogę uciekających Rosyan.** Podobnie jak przy poprzednich odwrotach **gościńce i drogi są pełne sprzętu wojennego, porzuconych sztuk uzbrojenia, przewróconych samochodów, ugrzęźniętych wozów.** W godzinach porannych 22-go b. m. pod naciskiem flankowym z północy musieli Rosyanie opróżnić także swoje stanowiska na wzgórzach na południowy wschód od Brzeżan. Liczba jeńców i zdobyczy rośnie z godziny na godzinę.

Wielkie zwycięstwo odniesione na wschodzie przez sprzymierzonych, dowodzi, że inicyatywa strategiczna mimo przemijającej taktycznej defenzywy znajduje się zawsze po stronie mocarstw centralnych. Dowodzi ono także nieugiętej siły zaczepnej naszych wojsk, która prąc naprzód łamie wszelki opór nieprzyjaciela.

Między Krewem a Smorgoniem pokrwawiły się w naszym ogniu rosyjskie pułki przy bezskutecznych atakach. W Karpatach ogień artyleryjski 21 lipca był w obszarze Ludowy chwilami ożywiony. Nad Smotrcem nasze patrole przywiodły jeńców. Także w okolicy na półn. od Cimpurile ogień odżył. W związku z nim odparto nieprzyjacielskie patrole, podczas gdy nasze własne wojska wypadowe w tym odcinku przywiodły znaczną liczbę jeńców. W Rumunii chwilami żywa czynność działowa, w kilku odcinkach. Nasz ogień na dworzec w Tecudiu wywołał pożar i wybuchy.

## Biuletyn rosyjski.

**Wiedeń.** B. kor. Biuletyn rosyjski z 20. bm.: W kierunku W i l n a przez cały dzień żywe ostrzeliwanie działowe.

Po silnem przygotowaniu działowem zaatakował nieprzyjaciel kilkakrotnie nasze wojska na froncie P i e n i a k i—H a r b u z ó w, 30 wiorst na południe od B r o d ó w. Z początku wszystkie ataki zostały odparte. Około godziny 10-tej pułk, który znajdował się w odcinku B a t k ó w—M a n a j ó w, opuścił z własnego popędu swoje rowy strzeleckie i cofnął się, co wywołało także cofnięcie się sąsiednich części wojska i dało nieprzyjacielowi możność rozszerzenia swego sukcesu. **Nasza klęska** tłomaczy się tem, że wiele części wojska, pozostających pod wpływem **agitacyi maksymalistów,** mimo otrzymania rozkazu, żeby wspierały zaatakowane wojska, urządzały zgromadzenia i naradzały się na nich nad tem, czy mają wykonywać rozkazy, oraz tem, że **wiele pułków odmówiło pełnienia swych powinności wojskowych i opuściło swoje pozycye** bez wszelkiego nacisku ze strony nieprzyjaciela. Wysiłki wodzów, tudzież komitetów, żeby je skłonić do wykonywania rozkazów, pozostały daremnymi.

Na wschód od B r z e ż a n na południe od S z y b a l i n a Austryacy i Niemcy po kilku atakach opanowali część pierwszych linii naszych rowów strzeleckich. Próby nieprzyjaciela, by wtargnąć na południe od B r z e ż a n, zostały odparte przez nasz ogień. Na zachód od H a l i c z a części wojska, które obsadziły były wieś B l u d n i k i, opuściły ją. Nieprzyjaciel, korzystając z tego, obsadził tę miejscowość. Próba odzyskania jej nie udała się.

Według uzupełniającego sprawozdania z 17. bm. około 7 godziny wieczór, gdy nieprzyjaciel przeszedł do ofenzywy i opanował wzgórze na południe od N o w i c y i południe od K a ł u s z a, nasze pułki poczęły się zrazu cofać. Komendant tego odcinka gen.-major ks. Gorajne, widząc krytyczną sytuacyę, kazał natychmiast pójść do ataku batalionowi pułku Juljowa, pod wodzą kapitana Puryszyna. Batalion ten rozpoczął energiczny atak, równocześnie zaś generał ks. Gorajne pchnął po dwu stronach posuwającej się naprzód piechoty kawaleryę kaukazką. Z prawej strony pułk Dojestran z lewej pułk cyrkasyjski i pułk z Kabardy wykonały tak świetne natarcie, że pułk, który już odparto, porwany został znowu do boju i rozmach ten udzielił się wszystkim wojskom, poczem odrazu zmieniła się sytuacya na naszą korzyść. Nieprzyjaciel, który się już naprzód posuwał, uciekł w nieładzie, a my przywróciliśmy nasze poprzednie stanowisko. Świetna robota artyleryi w tym odcinku przyczyniła się do rozstrzygającego powodzenia.

## Wieczorny biuletyn niemiecki.

**Berlin.** B. kor. Biuro Wolffa, 22. bm. wieczór: We Flandryi walka ogniowa. Na południe od Smorgoń rozbiły się silne ataki rosyjskie. W niektórych odcinkach, gdzie się nieprzyjaciel włamuje (An begrentzten Einbruchsstellen) jeszcze się walczy. Pod naporem naszego uderzenia ku Seretowi cały front rosyjski ustępuje od Złotej Lipy aż tuż do Dniestru.

## Niepokoje w Hiszpanii.

**Madryt.** B. kor. Aj. Havasa. Minister spraw wewnętrznych ogłasza: Podczas tumultów w Walencyi zraniono 6 osób cywilnych, dwóch żołnierzy i 1 urzędnika policyjnego. Zarządzono wiele aresztowań. Wskutek strajku zecerów nie wyszły dzienniki. W Barcelonie panuje spokój. Według późniejszego doniesienia w Walencyi zaprowadzono stan oblężenia.

## Klęska Rosyan pod Kałuszem.

(-) Dość krótko cieszyli się Rosyanie zajęciem Kałusza. Szybko i skutecznie przeprowadzone wypady na linii Łomnicy po obu stronach miasta zmusiły nieprzyjaciela do odwrotu. Rozwiały się zatem nadzieje, które Rosyanie, a z nimi przedewszystkiem ich angielscy sprzymierzeńcy z ofenzywą rosyjską łączyli. — Armia K o r n i ł o w a zamierzała rozdzielić i odciąć nasze grupy wojskowe; zadania tego nie spełniła i nie spełni.




Front południowej armii B o t h m e r a stoi w silnej łączności z oddziałami karpackimi, a wynik walk, wśród których nieprzyjaciel broniąc się ustępował, dowodzi, że jesteśmy panami sytuacyi. — Pod N o w i c ą przyszło do gwałtownych starć. Obsadziliśmy tę wieś: Rosyanie jednak utrzymali się na wzgórzu przez cały dzień mimo ogromnych strat.

Pod wrażeniem tych ciężkich walk ucierpiała dyscyplina rosyjskich oddziałów. Wedle świadectwa jeńców, jedna dywizya wzbraniała się pójść do ataku, dwa pułki wysłane dla wykonania tegoż, ucierpiały straszliwie.

Klęskę pod Nowicą chcieli Rosyanie powetować pod L d z i a n a m i przez ataki powtarzane sześciokrotnie bez względu na straty. Oddziały K r o a t ó w wykonały kontrataki. Bataliony naszych sprzymierzeńców walczyły bardzo dzielnie — zwłaszcza B a w a r c z y c y.

Dzień ten zakończył się źle dla armii Korniłowa. Rewolucyjna armia rosyjska, podejmująca z bezprzykładną gotowością obecną ofenzywę, przekonała się, jak ciężka jest walka na całym froncie wschodnim.

## Nowy kordon w Królestwie.

Jenerał-gubernatorstwo warszawskie ogłosiło następujące rozporządzenie:

§ 1. Od 1-go sierpnia 1917 linia kordonowa ciągnąć się będzie na obszarze gubernatorstwa w z d ł u ż P i l i c y, a ż d o u j ś c i a j e j d o W i s ł y, w z d ł u ż W i s ł y w dół rzeki do Bluszczów, na południe od Warszawy, fort XI — fort dodatkowy XI-A — fort XII, dawna szosa okólna przez Zaci-

STEFAN BUSZCZYŃSKI.

11

## „Rękopis z XX. wieku".

— Wszak w chemii, za pomocą rozlicznych doświadczeń, odkryto wiele rzeczy, które do niedawnego czasu były tajemnicą. Tym sposobem zedrą pomału zupełnie maskę z natury; zbadają istotę pierwiastków i ich źródło.

— Ich źródło!... powtórzył szyderczo. — Powiedzcie wprzódy dlaczego jedne i te same pierwiastki połączone razem, mają przy pewnych warunkach, własności trujące, zabójcze dla organizmu, a też same pierwiastki inaczej połączone, chociażby nawet w podobnej ilości, nie są bynajmniej organizmowi szkodliwe? Cóż dopiero mówić o ich źródle?!... skąd powstały? jak się utworzyły?!... A czy kto zbadał co jest elektryczność? To przecie dusza fizycznej natury!

— Lecz cóż to ma za związek z owym tłustym panem, któregośmy widzieli na ulicy i z owem odśrodkowem działaniem życia w pełni? — spytałem patrząc litośnie na filozofa.

— Zaraz to wyjaśnię. Gdyby, jak powiedziałem, mniej zastanawiano się nad istotą duszy (czego nigdy nie zbadają, gdyż jest niewidzialną sama w sobie) lecz nad jej zjawiskami, (nie sprzeczając się o to czy dusza jest czy jej nie ma), wówczas ludzkość wielkie z takich doświadczeń odniosłaby korzyści. Ów tłusty, typowy obywatel XIX wieku wyrósł, zgrubiał, wypasł się, utył i zgłupiał pod wpływem pojęć, — rozumiesz mnie? — pod wpływem zasad, które wciągał w siebie oczami, uszami, płucami, wreszcie wszelkiemi drogami, prowadzącemi pewne pojęcia, pewne zasady do jego mózgu, myśli, do jego serca, uczuć, — czy jak chcesz to nazwać. Z drugiej strony, wyrobione już w organizmie tego tłustego, ciężkiego, wegetującego cielska, w którem mięso przytłoczyło, zneutralizowało duszę, wyrobione już (powiadam) w jego mózgu czy myśli, w jego sercu czy uczuciu, pojęcia, zasady wydawał z siebie i wydaje, rozszerza, propaguje.

Wzruszyłem ramionami; jednak zastanowiłem się nad tem, co mówił.

— Słowem — rzekł dalej — jeżeli wyobrazimy sobie wiek XIX uosobniony w tym tłustym panu, jest on zarazem dzieckiem i ojcem społeczeństwa XIX wieku.

— Ależ na jego twarzy nie ma żadnej myśli; a przecież nasz wiek odznacza się myślami.

— Co?!... myślami? Powiedz raczej pomysłami, ale nie myślami. Czyż jest choć jedna przewodnia idea, choć jedna myśl w waszym wieku?!... Jeśli się kiedy pojawiła, wnet ją stłumiono, zabito, wyszydzono, a co najmniej pokryto pogardliwem milczeniem, lub milczeniem nic nie rozumiejącej głupoty.

— Bądź co bądź, ani tej tłustej, przypuśćmy bezdusznej, postaci, ani dziewiętnastemu wiekowi nie można odmówić myśli.

— Owszem. Najzupełniej! Myśl jest nieśmiertelną i jest macierzą tylko nieśmiertelnych tworów; myśl jest płodną i wydaje z siebie tylko płody godne tej wielkiej potęgi ducha. To, co w dzisiejszem społeczeństwie niektórzy nazywają myślą, jest rachubą, pragnieniem, żądzą, ale nie myślą.

— To tak subtelna różnica — odpowiedziałem — że ją zrozumieć trudno.

— Lecz ów wiek wasz subtelny i drobnostkowy powinienby przecież to zrozumieć. Powinienby nawet zgodzić się na to — dodał ironicznie — że nie ma on wcale myśli. To wypływałoby logicznie z rozumowania materyalistów. Nie namacano duszy palcem. Więc „nie ma duszy!" wykrzyknęli. Nie można rękami pochwycić myśli! Więc niema myśli! Człowiek jest istotą bez myśli!

— To sofizmat!

— Taki, jak wiele innych, któremi odznacza się wiek XIX. Wasi mędrcy są tak śmieszni, że ich chyba tylko bronią śmieszności pokonać można.

— W rozlicznych sporach ścierają się pojęcia, wyrabiają się zasady; jedne upadają, natomiast powstają inne, lepsze — odrzekłem chcąc go podrażnić.

— Co to są p o j ę c i a? co to są z a s a d y? — zawołał szyderczo nieubłagany filozof. — Pokażcież mi je, materyaliści, pozytywiści! Pokażcie mi palcem pojęcia, zasady. Niech ich dotknę! Ja nigdy pojęć ani zasad nie widziałem. Połóżcie mi je pod szkiełko, na szalę. Inaczej powiem, że to są mrzonki ideologów... A materyalistom cisnę największą obelgę; powiem im, że są ideologami.

Rozśmiał się i przybrał nagle wesoły wyraz twarzy.

— Mówiłem ci, że nic pocieszniejszego i smutniejszego zarazem, jak widok dzieci, tych miłych aniołków, przerobionych przez ludzi w małpki, lalki, albo cogorsze w djabełków. Ale zabawniejszy i smutniejszy jeszcze widok przedstawia fabryka fałszów i przekręcania mózgów.

Oho! — pomyślałem. — Nowy paroksyzm monomana!

— Jaka fabryka? — spytałem.

— Fabryka, która w dziewiętnastym wieku nazywa się szkołą. Im więcej tych fabryk w jakim kraju, tem bardziej oświeconym zowią zwykle kraj taki. A z nich wychodzą ludzie podobni do tego, który dopiero tą ulicą się toczył.

— Wychodzą też i inni — odrzekłem przerywając.

— Bardzo dobrze; lecz to są ci, którzy chcą ręką zatrzymać okręt płynący pośród burzy. Czy wiele dokażą?

Zdziwił mię tem porównaniem. Umilkłem.

— Patrz: jak się zaczyna k s z t a ł c e n i e młodzieży! Oto najprzód zabijają w dziecku najwyższy dar natury: w o l ę; zabijają w niem m y ś l; a przynajmniej krępują wszelką samodzielność, wszelką władzę myślenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sze, Bródno, Pelcowiznę, dalej Wisłą w dół rzeki do ujścia Narwi.

§ 2. Linię kordonową wolno przekraczać tylko przy oznaczonych w § 3 posterunkach, dozorujących przejścia na zasadzie wymienionych w § 4 legitymacyi i od dnia 1 kwietnia do 30 września tylko od godz. 5 przed poł. do godz. 11 wiecz., od 1 października do 31 marca tylko od godz. 6 przed poł. do 10 wiecz. Linię kordonową w Warszawie wolno prócz tego przekraczać przy dotychczasowych posterunkach kordonowych 7, 8 i 9 bez ograniczenia czasu. Wolno też przekraczać linię kordonową bez ograniczenia czasu na wszystkich drogach żelaznych i podjazdowych, na pierwszych jednakże tylko na zasadzie szczególnych dowodów, na tych drogach wymaganych.

W następnych paragrafach wymienia się wspomniane wyżej posterunki.

Do rozporządzenia powyższego dodaje urzędowa „Deutsche Warsch. Ztg.“ komentarz następujący:

Obwieszczenie urzędowe co do przesunięcia linii demarkacyjnej w jenerał-gubernatorstwie jest tak jasne, że właściwie nie wymaga jakichś uzupełnień. Wyłożono tam podstawę i cel owej linii demarkacyjnej i na zasadzie tych właśnie danych mogą być sprostowane różne tajemnicze wyobrażenia, nawiązywane do pojęcia linii demarkacyjnej. Jak szeroko są rozpowszechniane tego rodzaju fałszywe wyobrażenia, wnioskować można z tego, że nawet prasa galicyjska podała cel tej linii demarkacyjnej w sposób, przedstawiający fakty w nader fałszywem świetle. — Prasa ta mniemała, że linie te trzeba utożsamiać z przyszłą granicą Królesstwa Polskiego. Jak bezzasadne jest to wyobrażenie, jasno wynika już z tego, iż zarząd niemiecki znacznie przesunął tę linię, co owym fantazyującym głosom wydałoby się „sprostowaniem“ granicy. Takie pojęcie ostać się nie może już choćby z tego powodu, że Królestwo Polskie przecież nie ma jeszcze jakiejkolwiek granicy, którąby się dała „sprostować“. Jak oświadcza wyraźnie proklamacya mocarstw centralnych z dnia 5 listopada 1916 roku, ustalenie granic Królestwa nastąpić może dopiero przy zawieraniu pokoju.

### SĄDOWNICTWO W KRÓLESTWIE.

Z Warszawy podaje berlińskie Biuro Wolffa telegram następujący pod datą wczorajszą:

Na wspólnem posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu 18 lipca **przyjęto wszystkie przedłożenia konieczne dla objęcia sądownictwa przez władze polskie.**

Równocześnie „Kuryer Warsz.“ donosi: Przejęcie sądów przez Radę Stanu nastąpi **przed dniem 15-ym sierpnia r. b.**

„Echo Polskie“ otrzymuje z Petersburga

„Echo Polskie“ otrzymuje z Petrsburga wiadomość następującą:

Minister wojny i marynarki A. Kierenskij telegraficznie polecił dowódcy wojska okręgu kijowskiego niezwłocznie uwolnić z więzienia kijowskiego legionistów polskich. Legioniści owi w liczbie 17 wzięci byli do niewoli na polu walki z bronią w ręku i, jako poddani rosyjscy, skazani przez dawny rząd na śmierć przez powieszenie. Wyrok ten zamieniono im następnie na więzienie. Obecnie, wskutek interwencyi komisyi likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego, legioniści traktowani być mają na równi z innymi jeńcami wojennymi.

# Wrzenie w Rosyi.

### ARESZTOWANIA.

**Petersburg.** B. kor. Reuter. Rząd jest silnie zdecydowany uwięzić osoby, podejrzane o karygodne stosunki z Niemcami. Władze wojskowe podjęły już szereg aresztowań, między innemi uwięziono panią Sumenson, dalej Kogłowskiego, wybitnego maksymalistę i zażyłego przyjaciela Lenina, jakoteż dyrektora biura eksportowego, Sternberga, obwinionego o pośredniczenie w korespondowaniu między Szwecyą a Petersburgiem, maksymalistę Cinkorewa, wreszcie, jak słychac, także Stekłowa. Miejsce pobytu Lenina nie jest jeszcze odkryte.

**Petersburg.** B. kor. Ag. Pet. Minister wojny Kerenskij wystosował do Rewlu, Helsingforsu i innych miast portowych następujący telegram iskrowy: Niezbicie stwierdzono, że rozruchy w Petersburgu zostały urządzone przy pomocy agentów niemieckiego rządu. Rozruchy te zostały teraz całkowicie stłumione. Aresztuje się teraz przywódców i każdą osobę, która się splamiła krwią współbraci i zbrodnią przeciw ojczyźnie i rewolucyi. Zarządza się także aresztowania wśród marynarzy, którzy naruszyli swoje obowiązki obywatelskie i żołnierskie. Apeluję do wszystkich prawdziwych synów demokracyi, żeby się skupili dookoła Rządu Tymczasowego i organizacyi demokratycznych całej Rosyi, aby ojczyznę i rewolucyę ochronić przed zewnętrznym nieprzyjacielem i jego sprzymierzeńcami wewnątrz kraju.

# Stan oblężenia w Petersburgu.

**Sztokholm.** B. kor. „Socialdemokraten“ dowiaduje się z najpewniejszego źródła, że **w Petersburgu ogłoszono stan oblężenia.** Lokal redakcyjny pisma bolszewików „Prawda“ wzięto siłą i zniszczono. Demonstranci domagają się pościgu za Leninem.

### USUNIĘCIE KOMENDANTA PETERSBURGA.

**Sztokholm.** B. kor. Według „Rjeczy“ Kerenskij powrócił we czwartek do Petersburga, usunął komendanta Petersburga i powierzył tymczasowo naczelną komendę nad wojskami petersburskiemi porucznikowi.

### ZBUNTOWANI ŻOŁNIERZE W SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.

**Petersburg.** B. kor. Pet. Ag. Tel. donosi: Rząd Tymczasowy postanowił wszystkie wojskowe jednostki, które brały udział w rozruchach dnia 16, 17 i 18 b. m., na nowo wcielić do dywizyi.

### ROZKAZ DZIENNY KERENSKIEGO.

**Petersburg.** B. kor. Ag. Pet. Kerenskij wydał do wojska i marynarki rozkaz dzienny, w którym potępia prąd przeciwny, ujawniający się od początku rewolucyi w Kronsztadzie i przypisuje go działalności niemieckich agentów, zaś wybuch rozruchów w Petersburgu tłómaczy wichrzeniami zdrajców. Kerenskij zarządza rozwiązanie dotychczasowego komitetu centralnego floty bałtyckiej, w jego miejsce ma się wybrać nowy komitet. Wszystkim oddziałom i okrętom floty bałtyckiej ma się oznajmić, że natychmiast mają wydalić z pośród siebie podejrzane osoby, które ich nakłaniają do nieposłuszeństwa względem Tymczasowego Rządu i szczują przeciw ofenzywie. Ludzi tych ma się natychmiast odesłać do Petersburga pod sąd. Oddziałom kronsztadzkim i okrętom liniowym „Republika Piotropawłowska“ i „Sława“ rozkazuje się, by natychmiast ujęły przywódców buntu i dały zapewnienie zupełnego posłuszeństwa dla Rządu Tymczasowego.

### NOWY GLOWNODOWODZĄCY.

**Petersbrug.** B. kor. Pet. Ag. Tel. Generał Korniłow został mianowany w miejsce generała Gutora, głównodowodzącym frontu południowo-zachodniego.

### UKR. DUMA A RZĄD TYMCZASOWY.

**Sztokholm.** B. kor. Reuter donosi z Kijowa: Ukraińska Duma oświadczyła telegraficznie swą solidarność z Rządem Tymczasowym i potępiła niepokoje.

### ZAŻEGNANIE PRZESILENIA MINISTERYALNEGO.

**Sztokholm.** B. kor. Według doniesień z Petersburga, przesilenie ministeryalne już tam zażegnano. Wszyscy ministrowie pozostają.

### UCIECZKA LENINOWCÓW.

**Lyon.** B. kor. Z Petersburga donoszą do tutejszych dzienników: Lenin, Kamenew, Zinowiew i Kozłowski ulotnili się. Prawdopodobnie udali się do Finlandyi.

# Odpowiedź Lloyda Georga na mowę Michaelisa.

**Londyn.** B. kor. Biuro Reutera donosi: W Londynie, na uroczystości rocznicy ogłoszenia niezawisłości Belgii, prezydent ministrów Lloyd George złożył ważne oświadczenie o sytuacyi wojennej, jako odpowiedź na mowę nowego kanclerza Rzeszy. Lloyd George wspomniał najpierw o niezapomnianych zasługach, jakie Belgia, jako brama przechodnia między mocarstwami centralnemi a zachodem, położyła wobec prawa międzynarodowego, a to przez odrzucenie ze wzgardą niemieckiej propozycyi. Za to cierpiała Belgia, ale jej wybawienie nastąpi z pewnością.

Mowa kanclerza Rzeszy — zauważa Lloyd George — wykazuje, że kierujące sfery Niemiec są w tej chwili stanowczo za wojną. W mowie tej niema żadnych nadziei dla Belgii, o Belgii nawet nie wspomniano. Mowa jest raczej pełną pogróżek dla Belgii, a mówi o zabezpieczeniu Niemcom granic.

Co się tyczy ataków łodzi podwodnych, które mają Anglię uczynić niezdolną do walki, Lloyd George wskazuje, że Anglia całkiem pewnie zwiększa swoją produkcyę, a swe straty na morzu zwolna zmniejsza. Anglia w tym roku, aby zapełnić luki, wystawi cztery razy tyle gotowych okrętów, co w roku zeszłym.

Wobec twierdzeń, że Niemcy wygłodzą Anglię, podkreśla Lloyd George, że angielskie zapasy środków żywności na r. 1917/18 są już zapewnione, naturalnie przy odpowiedniej oszczędności. Anglia podejmuje teraz zarządzenia co do planu uprawy, który zapewni środki żywności na rok 1918, choćby nawet angielskie straty w okrętach wzrastały.

Lloyd George oświadcza, że **Anglia mogłaby zawrzeć pokój z wolnemi Niemcami, ale pod żadnym warunkiem z Niemcami, rządzonemi autokratycznie.**

Lloyd George zakończył: W nadchodzących wielkich walkach na wschodzie i zachodzie musi każdy żołnierz niemiecki wiedzieć, że ginie za militarną autokracyę. Z drugiej strony każdy żołnierz koalicyi wie, że stawia swe życie za wolność i niezawisłość swego kraju ojczystego, za prawa międzynarodowe, za sprawiedliwość. To przekonanie daje nam jeszcze więcej, niż świadomość wielkich niewyczerpanych środków pomocniczych, daje odwagę prowadzenia walki aż do końca, gdyż wiemy, że naszem zadaniem jest utrzymać przyszłość ludzkości i bronić ją.

# Cesarz Karol na froncie galicyjskim.

**Lwów.** B. kor. Cesarz udał się w sobotę wieczorem z małym orszakiem, w którym znajdował się także minister spraw zagranicznych hr. Czernin i szef sztabu generalnego generał piechoty Arz, na wschodnio-galicyjski front na 24-godzinny pobyt. O g. 3 i pół po południu cesarz przybył do stanowiska komendy grupy wojsk generał-pułkownika Boehm Ermollego. Komendant grupy wojsk i jego ściślejszy sztab zameldowali się monarsze. Cesarz odebrał dłuższy raport generał pułkownika Boehm Ermollego o sytuacyi militarnej, poczem udał się do obecnego stanowiska komendanta frontu wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego. Książę i jego sztab oczekiwali monarchę przed główną kwaterą. Po omówieniu sytuacyi militarnej cesarz z orszakiem pojechał dalej na front. Podróż ta wprowadziła najwyższego wodza znowu w zakres działania nieprzyjacielskiego ognia. Cesarz nie zważał na niebezpieczeństwa. W drodze zatrzymano się w jednym ze starych zamków Sobieskiego w pobliżu Brodów. Cesarz udał się na taras zamkowy, odebrał meldunki komendanta i szefa jego sztabu generalnego, dotyczące linii własnych i nieprzyjacielskich, przyczem cesarz uzupełniał ich objaśnienia. W dalszej drodze odwiedził cesarz oddziały poszczególnych pułków, które właśnie podczas ostatnich walk na linii Brzeżany—Koniuchy—Zborów zdobyły sobie niezapomnianą sławę, zwłaszcza oddziały pułków piechoty Nr 6 i 86. Najwyższy wódz złożył gorące uznanie oficerom i żołnierzom tych wypróbowanych w walce wojsk i widome oznaki swego uznania przypiął na piersiach różnych żołnierzy. Wieczorem powrócił cesarz do małej stacyi, gdzie z komendantem grupy wojsk i szefem jego sztabu jeszcze raz omówił sytuacyę.

# Wilhelm II. na wschodzie.

**Berlin.** B. kor. Cesarz odjechał na wschód.

# KRONIKA.

### Z miasta.

**Z NIEDZIELI.** W ciągu bieżącego upalnego lata mieliśmy wczoraj pierwszą niedzielę, która nie obdarzyła nas żarem słonecznym. Dzień był przeważnie pochmurny, dżdżysty, a wieczorem około godz. 9 lunął deszcz. Mniej było przechadzających się, mniej wyruszyło wycieczek, za to przepełniły się teatry i kina, a w kawiarniach trudno było zdobyć wolne miejsce. — Wiatr trwający przez cały dzień, unosił tumany kurzu. Szkoda, że deszcz spadł dopiero wieczorem, zbyt późno zastępując beczkowozy, nieobecne — jak zwykle — na najbardziej potrzebujących skropienia ulicach.

**DEPUTACYA MIESZCZAŃSKA** prowadzona przez radcę p. Kosobudzkiego, była w sobotę przyjęta przez prezydyum Koła polskiego w Krakowie. Deputacya wręczyła prezesowi Koła Drowi Łazarskiemu dwa memoryały. — Pierwszy dotyczył większego niż dotychczas uwzględniania reklamacyi ludzi uznanych za zdolnych do służby wojskowej ze starszych roczników, a nieodzownie potrzebnych w mieście dla rękodzieła. Prezes Łazarski przyrzekł rychłą interwencyę w tej sprawie w namiestnictwie w Białej oraz w ministerstwie obrony krajowej.

Drugi memoryał zawierał prośbę o ułatwianie nabywania żelaza i przydzielenie odpowiedniego kontyngentu żelaza dla przemysłu krajowego. W tej sprawie również przyrzekł prezes poparcie w dotyczącym oddziale przy ministerstwie robót publicznych.

**WIADOMOŚCI OSOBISTE.** Prezydent Dr Leo rozpoczął dzisiaj kilkutygodniowy urlop. W najbliższych dniach uda się dla kuracyi do Karslbadu.

**Z KRAJ. RADY GOSPODARCZEJ.** Namiestnictwo zamianowało członkiem krajowej Rady gospodarczej I. wiceprezydenta m. Federowicza. W tym charakterze jako zastępca miasta bierze wiceprezydent udział na dzisiejszem posiedzeniu kraj. Rady gospodarczej, na którem będzie dokonany wybór wydziału wykonawczego komisyi oraz złożone zostanie sprawozdanie o dotychczasowej działalności kraj. Urzędu gospodarczego.

**Z KOMISYI NADZORU WOLI JUST.** W sobotę popołudniu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Dra Leo pierwsze posiedzenie komisyi nadzoru Woli Justowskiej przy udziale zaproszonego przez prezydyum m. w charakterze fachowego doradcy st. radcy leśnictwa p. Wobra oraz delegata dyrekcyi Kasy oszczędności m. Krakowa Dra Federowicza.

Po wyczerpującem sprawozdaniu nadradcy Wobra, który przedstawił opis i stan lasu pod względem topograficznym i gospodarczym oraz projekt przyszłego zagospodarowania lasu, rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie komisyi. W najbliższych dniach komisya wyjedzie na miejsce dla obejrzenia całego kompleksu, poczem dopiero powzięte zostaną dalsze uchwały co do projektu przyszłej gospodarki.

**Z OKRĘŻNEJ WYSTAWY ODBUDOWY KRAJU.** Mieszcząca się w pałacu sztuki przy pl. Szczepańskim okrężna wystawa odbudowy kraju, która ma na celu pouczyć przykładowo szerokie masy ludności, jak należy budować domy i całe osady, jak uwzględniać warunki hygieny i komunikacyi, budzi żywe zainteresowanie. Wczoraj bawiła na wystawie grupa 50 włościan z pow. wielickiego pod przewodnictwem marszałka p. Wintera. Imieniem komitetu powitał włościan ks. prepozyt Dr Caputa, poczem prof. Akademii sztuk pięknych p. Józef Gałęzowski w przeszło godzinnym wykładzie objaśniał przybyłym plany i modele.

**Z OPERY.** We wtorek występuje p. Dębicka w „Opowieściach Hoffmanna“ jako Olimpia i Antonia, pna Szafrańska śpiewa ponownie Giulettę. Próby i przygotowania do „Uprowadzenia z Seraju“ dobiegają końca. Premiero w przyszłym tygodniu.

**ZAMKNIĘCIE SEZONU W TEATRZE LUDOWYM.** Z końcem przyszłego tygodnia zamyka scena ludowa swe podwoje, aż do połowy sierpnia; nowy sezon rozpocznie operetka po obecnej kilko tygodniowej przerwie. Na zamknięcie swej działalności dramatycznej przygotowuje dyrekcya arcydzieło Fredrowskie, jakie tak na głównej, jak i na drugiej naszej scenie zajmowały w ubiegłym czasokresie honorowe miejsce. W cyklu przedstawień z repertuaru poważnego i popularnego szereg wieczorów poświęcono Fredrze i jego też „Geldhab“ i „Lita-et comp.“ zamkną bieżący sezon. Do premiery tej na drugiej scenie, naznaczonej na środę 25 b. m., przygotowuje się zespół artystów i reżyserya bardzo starannie. Geldhaba kreuje p. Czarnowski, reżyserujący obie sztuki.

**MIANOWANIA W MIEJS. IZBIE OBRACH.** W etacie m. Izby obrachunkowej i głównej Kasy miejskiej zamianował p. prezydent miasta, adjunktami młodszymi w X. kl. rangi: 1. Narcyza Kuligowskiego, 2. Adama Wadowskiego, 3. Adama Walczaka i 4. nadetatowym młodszym adjunktem pomocniczym Tytusa Władysława Wilda. Asystentami w XI kl. rangi: Władysława Siwka, Edwarda Ladzińskiego, Tadeusza Gernanda, Antoniego Kappla. Praktykantami m. Izby obrachunkowej: Romualda Weinera, Stefana Mizińskiego, Ludwika Pawelę, Stanisława Semelkę, Jerzego Maryę Dziedzika, Jana Kantego Wojciechowskiego, Pawła Cieplika, Józefa Szczypczyka, Jozafata Koszyka, Maryana Bieniarza, Teresę Kuczkiewiczównę, Pelca Romana.

**Z KURSÓW IM. A. BARANIECKIEGO.** — Otrzymujemy następujący komunikat: Nad szkołami w Krakowie zawisła groźba, że z powodu braku węgla nie będą otwarte. Z tego powodu na Kursach wyższych dla kobiet, im. A. Baranieckiego rok szkolny rozpocznie się tym razem 1 września, zamiast jak zwykle 1 października. Zawieszając wykłady w czasie mrozów, a przedłużając latem, nie stracimy roku szkolnego.

Zajdzie też na kursach inna zmiana. Dotąd wydział społecznej pracy, obejmujący dwie odrębne grupy: wychowawczą i społeczną, był dwuletni. Kto chciał studyować jedną tylko z tych grup, musiał uczęszczać na Kursa przez dwa lata. Może dla tego wydział ten nie miał tyle uczenic, co np. jednoroczny wydział gospodarstwa wiejskiego. W celu więc udostępnienia tych nauk w ub. r. szkolnym, wydział ten zostanie rozdzielonym na dwa jednoroczne wydziały, tj. wydział wychowawczy i wydział społeczny. Oprócz tych trzech jednorocznych wydziałów będą — jak zwykle — dwa 2-letnie, tj. literacko-historyczny i przyrodniczy, oraz Szkoła sztuk pięknych dla kobiet. Wpisy zaczną się 1 września. Upraszamy wszystkie pisma polskie o powtórzenie tej odezwy.

**„CRACOVIA“ — 5 p. p. Leg. pol. 2:1.** Popularność, jaką cieszą się zawody footbalowe, ściągnęła i tym razem tłumną publiczność. — Zainteresowanie było duże, boć grały dwie drużyny nasze, jedna tutaj szczęśliwym trafem na obecne stosunki złożona, druga zaprawiona nietylko na boisku sportowem, lecz w krwawych harcach dzisiejszego żołnierza.

Drużyna „Zuchowatych“ złożona z ludzi silnych o dużym treiningu przedstawiała się bardzo dodatnio; wylosowawszy bramkę pod wiatr rozpoczęli legioniści silne ataki uwieńczone bramką już w piątej minucie. „Cracovii“ brakowało dwóch graczy, a o niższym niż zwykle poziomie jej gry zadecydowała nieobecność środka napadu p. Kowalskiego, duszy i nerwu drużyny. Stąd też napad krakowski nie rozwinął tej pracy, w jakiej go dotąd widywaliśmy i nie zastosował się do warunków, tj. nie prowadził gry przyziemnej, czego właśnie wietrzne powietrze wymagało. Po pauzie sytuacya dla gości przedstawia się niepomyślnie — „Cracovia“ gra już za wiatrem i to ułatwia jej grę w wysokim stopniu. Biało-czerwoni przetrzymawszy nadane przez gości silne tempo, uzyskali w miarowo przeprowadzanych atakach dwa punkty, a z nimi i zwycięstwo. W drużynie legionowej korzystnie przedstawił się bramkarz, broniąc dobrze i szczęśliwie często zagrożonej bramki.

Część publiczności przeszkadzała grze, robiąc niesłuszne uwagi pod adresem sędziego.

**JAZDA KOLEJĄ DO ZAKOPANEGO** odbywa się od początku sezonu letniego w najprzykrzejszych dla podróżującej publiczności warunkach. Mimo bardzo licznej frekwencyi, zwłaszcza przy pociągu porannym, kursuje jeden jedyny wagon II i I. klasy z Krakowa do Zakopanego dla osób cywilnych, co jest stanowczo za mało. Tłok niesłychany czyni też podróż tę trwającą około 7 godzin czasu, prawdziwem udręczeniem, zwłaszcza dla osób chorych, dla kobiet i dzieci. Dyrekcya kolei powinna bezzwłocznie wydać odpowiednie zarządzenia zaradcze.

### Z Polski i ze świata.

**MUZEUM NARODOWE W WARSZAWIE.** W „Kur. warsz.“ czytamy: Ofiarność publiczna na rzecz miejskiego Muzeum Narodowego jest bardzo duża, jak świadczy o tem spis inwentarzowy, który z tysiąca numerów zwiększył się w krótkim czasie do 22.000. Obecnie Muzeum wzbogaci się cennemi zbiorami p. Antoniego Strzaleckiego, które miasto nabywa za 200.000 mk. Należność za te zbiory uiszczona ma być w 3 ratach, a mianowicie: w 1917 r., 70.000 mk., w 1918 r. 65.000 mk. i w 1919 65.000 mk.

**ŻNIWA W KRÓLESTWIE.** W okupacyi niemieckiej Królestwa Polskiego wszędzie już odbywa się sprzęt zboża jak donoszą dzienniki z Królestwa. W niektórych okolicach rozpoczęto zbiór już w początkach zeszłego tygodnia. O urodzaju tegorocznym powiedzieć można, że jest na ogół dosyć dobry. Różnie natomiast przedstawiają się plony w poszczególnych częściach Królestwa. — I tak w północnej części Królestwa Polsk. zbiór zapowiada się wprost świetnie. W innych natomiast miejscowościach średni i gorzej. W okolicach Warszawy na lewym brzegu Wisły zbiory będą mniej, niż średnie, natomiast na prawym brzegu przeważnie bardzo dobre. Lepiej znacznie przedstawiają się ziemniaki, których w tym oku będziemy zdaje się, mieć tyle, co podczas najlepszych urodzajów.

Mlocka zboża rozpocznie się w tym roku bardzo wcześnie, gdyż rolnicy otrzymali polecenie, aby na 25 b. m. przygotowano do pracy wszystkie posiadane przez rolników młockarnie. W krótkim więc czasie spodziewać się należy dostawy zboża i mąki z tegorocznych zbiorów do Warszawy.

**ODBUDOWA RZGOWA.** Dzienniki donoszą. Spalone przed kilku tygodniami miasteczko Rzgów ma być odbudowane podług najnowszych wymagań techniki i hygieny, przytem ma być przy budowie brane w rachubę połączenie tego miasteczka z Łodzią dla stworzenia wielkiej Łodzi.

**W OBCE RĘCE.** W kołach ziemiańskich w Warszawie opowiadają następujący fakt: Właściciel dóbr Skempe, w pow. lipnowskim, p. ~~Władysław Zieliński, wnuk autora „Kirgiza“~~ otrzymał propozycye sprzedaży tych dóbr za cenę 5 milionów rubli członkowi cudzoziemskiej rodziny książęcej. Dobra te mają 450 włók obszaru, w tem 100 włók lasu i 50 włók łąk. P. Z. dał odpowiedź odmowną.

**ROZBIÓRKA POMNIKA.** W Kownie odbywa się rozbiórka pomnika carskiego. W tych dniach znikną ostatnie jego ślady.

**ZAKOŃCZENIE STRAJKU GÓRNIKÓW NA ŚLĄSKU.** Sosnowiecka „Iskra“ donosi: Jak nam z wiarygodnego źródła donoszą, strajk we wszystkich kopalniach Górnego Śląska, już się zakończył. Z 18 kopalń, które zastrajkowały, robotnicy 8 kopalń robotę podjęli na nowo, a z pozostałych 10 kopalń większa część robotników zjechała do szybów, tak, że strajk robotników Górnego Śląska uważać można za ukończony.

**Z RAPPERSWILU.** Dyrekcya Muzeum Narodowego w Rapperswilu donosi, że zjazd członków Rady Muzeum, poprzednio zapowiedziany na 20 sierpnia, rozpocznie się w Rapperswilu 12 sierpnia.

### NEKROLOGIA.

† Tadeusz Jaroszyński. Z Warszawy donoszą: Dn. 19 b. m. w nocy zmarł w szpitalu „Dzieciątka Jezus“ malarz, krytyk, autor dramatyczny i powieściopisarz, Tadeusz Jaroszyński.

W Warszawie zmarł przeżywszy lat 86. ś. p. Mieczysław Krauze, nestor aktorów polskich. Dla sceny ojczystej, której oddał pracę niemal całego życia — położył duże zasługi zwłaszcza podczas kilkunastoletniego okresu dyrektorstwa swego na prowincyi w Królestwie Polskiem.

### NADESŁANE.

†

Za spokój duszy ś. p.

**EWY ZATHEYÓWNEJ**

Manipulantki c. k. Namiestnictwa (C. O. G. Sekcyi III.

**Nabożeństwo żałobne**

odbędzie się w kościele OO. Kapucynów we wtorek 24 b. m. o godzinie 8 rano, na które krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcijan zaraszają

koledzy i koleżanki.



Nakładem Wydawı[...]odu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.